Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru
20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sobota 27-go sierpnia № 226

Strajk miejski w Stolicy

Proklamowany na dzień dzisiejszy strajk pracowników wydziału administracyjnego magistratu rozpoczął się dziś z samego rana

Strajkuje około 4,000 pracowników fizycznych i umysłowych

Główny gmach ratusza obstawiony przez liczne posterunki policji opustoszał Do pracy stawili się jedynie naczelnicy biur Pozatem biura z wyjątkiem biura prezydjalnego są nieczynne

Wydział spraw ogólnych oraz gabinetu prezydenta i wiceprezydenta miasta załatwia ją interesantów normalnie

Prezydent miasta od rana urzęduje i przyjmuje interesantów Obecny jest również wice prezydent Szpotański

Przed wydziałem finansowym ustawiono posterunek strajkowy który nie dopuszcza publiczności do wnętrza oświadczając że biura są nieczynne i że egzekucje nie będą dziś wykonywane Posterunek ten na pytanie jak długo potrwa strajk oświadcza że może on potrwać przez cały dzień dzisiejszy lub nawet i jutrzejszy o ile kasy nie rozpoczną wypłat

Prezydent Słomiński oświadczył przed stawicielowi naszych redakcyj że sytuacja jest jasna robotnicy i urzędnicy otrzymali wczoraj przyrzeczenie że kasy dziś od godziny 9-ej mogą płacić pieniądze w kasie są a za resztę odpowiedzialni są pracownicy Na mieście strajk jest niewidoczny bowiem wszystkie przedsiębiorstwa łącznie z zakładem oczyszczenia miasta pracują normalnie

Prezydent m. Warszawy dziś rano wydał następującą odezwę:

„Mimo oświadczenia mego, że w dniu dzisiejszym zostaną rozpoczęte wypłaty zaległych wynagrodzeń pracownicy wydziałów administracyjnych porzucili pracę.

Zgodnie z mojem oświadczeniem kasy miejskie dysponują dzisiaj odpowiedniemi sumami na regulowanie wynagrodzeń pracowników. W tych warunkach uważam porzucenie przez pracowników pracy w dniu dzisiejszym za zgoła nieuzasadnione i wobec tego wzywam wszystkich pracowników, ażeby niezwłocznie przystąpili do wykonywania swoich czynności.

Uprzedzam zarazem wszystkich pracowników, że wrazie niewykonania niniejszego zarządzenia będę musiał wyciągnąć daleko idące konsekwencję aż do zwalniania pracowników włącznie, sami bowiem pracownicy zdają sobie sprawę z tego, że gdy wśród nich niema należytego zrozumienia dla tych ciężkich warunków, w jakich w dobie kryzysu musi pracować samorząd społeczny, magistrat nie ma innego wyjścia, jak przystąpienie do szeroko zakrojonej redukcji personalnej, aby na tej drodze zmniejszyć ciężary kasy miejskiej na wydatki personalne i szukać zapewnienia terminowego wypłacania zobowiązań finansowych.

Z. Słomiński
Prezydent m. st. Warszawy

Warszawa, 26.8.32 r.

x x x

Prezydja związków zebrały się w gmachu Krak, Przedmieście 1, gdzie oczekują na rozmowę z prezydentem.

Jak się dowiadujemy prezydent zaprosze nia takiego nie wyśle, wszystko bowiem, co miał do powiedzenia, oświadczył w dniu wczorajszym.

Wedle dalszych informacji związki będą kontynuowały strajk przez cały dzień dzisiejszy, a prawdopodobnie i przez jutro, dopóki wpływy kasowe nie powiększą się do tego stopnia, aby można wypłacić zaległości i przy najmniej połowę pensji sierpniowej.

Na to jednak potrzeba około 3 miljonów, magistrat zaś, co nie jest zresztą pewne, posiada niewięcej jak półtora.

Do komisji strajkowej zgłosiły akces związki PPS Frakcji Rew.

Murowana pewność franka

PARYŻ, 26 8

Przed kilku laty eksport miesięczny Francji wynosił około czterech miljardów franków.

Dziś spadł do sumy półtora miljarda

Dochody budżetowe za pierwsze cztery miesiące bieżącego roku budżetowego wykazują deficyt przekraczający miljard franków.

Oto cyfry usprawiedliwiające troskę rządu i opinji publicznej o przyszłość bilansu handlowego i równowagi budżetowej

„Capital" zapewnia że obydwa powyższe deficyty nie wywierają bezpośredniego wpływu na pozycję walutową i mogą ujemnie się odbić na walucie tylko na wypadek konsekwencji psychologicznych i raptownych posunięć w dziedzinie polityki wewnętrznej

Jeżeli chodzi o przyszłość franka to pozycja jego jest murowana

Zapasy złota wynoszą 82 miljardy

Pokrycie metalowe zamiast legalnych 35 procent wynosi 76 proc.

Gdyby przypuścić że rezerwy złota zmniejszą się o dwadzieścia miljardów, to pokrycie wynosiłoby jeszcze 70 procent

Gdyby nawet zapasy złota zmniejszyły się o całą połowę t. zn gdyby wywóz złota sięgał sumy 40 miljardów to i wówczas pokrycie wynosiłoby jeszcze 60 proc.

Tymczasem wskutek przyczyn technicznych ucieczka złota nie może przekroczyć sumy 4 do 5 miljardów rocznie z czego wynika że jeżeli nie zajdą poważniejsze konflikty wewnętrzne żadna siła nie potrafi naruszyć stałowej pozycji franka

Nie mniej deficyt handlowy i budżetowy niepokoją w wysokim stopniu sfery rządowe oraz polityczne

Cała uwaga sfer tych ześrodkowana jest teraz na znalezieniu środków zaradzenia obydwu deficytom.

Rada ministrów będzie zasiadała co tydzień i opracuje projekty które przedstawi parlamentowi zaraz na początku sesji jesiennej.

Jeżeli socjaliści odmówią uchwalenia przedstawionych przez rząd projektów, Herriot nie zawaha się utworzyć gabinet o charakterze koalicji narodowo-republikańskiej czyli jak się mówi w języku parlamentarnym od Paul Boncoura do Luis Marina

Innemi słowy przyszłość polityki francuskiej nie nastręcza obaw w dziedzinie polityki wewnętrznej lecz raczej zagranicznej w związku z rewindykacjami Schleichera i Hoovera

Rozruchy w Stanach Zjednoczonych

Strajkuje już 30.000 górników

WASZYNGTON 26 8

Strajk w zagłębiu węglowem w Illinois przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące Liczba strajkujących dochodzi do 30 tysięcy ludzi

W dniu wczorajszym doszło do poważnych rozruchów między policją i górnikami. Zaatakowali oni kwatere główną skoncentrowanych w Taylorville oddziałów policyjnych, rozbrajając policjantów wyłamując drzwi i demolując urządzenie

Pojedynek lotniczy

POLSKA-NIEMCY

Szalone tempo lotu

PARYŻ, 26. 8.

Dziś rano rozpoczął się trzeci etap lotu okrężnego dookoła Europy. Z portu lotniczego Orly pod Paryżem wystartowały grupy samolotów, biorących udział w locie w następującym porządku: o godz. 6 pierwsza grupa, o godz. 6,10 druga grupa, o godz. 6,20 trzecia grupa.

PARYŻ. 26 8

Na lotnisku w Deauville, znajdującem się w odległości 178 km od Paryża, wylądowali zawodnicy, biorący udział w locie okrężnym. Jako pierwszy przybył Niemiec Seidemann o godz. 6.47, następnie Zwirko — 6.51, Niemiec Marienfeld — 7.02, Niemiec Stein — 7.05, Czech Kleps — 7.06, Niemiec Hirth — 7.10, Karpiński 7.11, Niemiec Massenbach — 7.15, Niemiec Poss — 7.21, Niemiec Lusser — 7.22, Niemiec Junck 7.22, Francuz Duroyon — 7.23, Francuz Delmotte — 7.25, Czech Anderle — 7.25, Niemiec Pasevaldt — 7.27, Niemiec Osterkamp — 7.31, Szwajcar Fretz — 7.35, Francuz Nicolle — 7.38, Niemiec Morzik — 7.38, Czech Kalla — 7.38, Niemiec Cuno — 7.41, Bajan — 7.42, Gedgowd — 7.42, Francuz Arnoux — 7.54, Francuz Detre — 8.01.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń średniej szybkości uzyskanej na trasie Paryż —Deauville, etap ten został przebyty przez zawodników z następującą średnią szybkością:

Seidemann 220 km na godz
Zwirko 210 km na godz
Poss 180 km na godz
Karpiński 178 km na godz
Hirth 183 km na godz
Bajan 160 km na godz
Gedgowd 150 km na godz
Fretz 153 km na godz

Z obliczeń tych widać, że porucznik Zwirko chce za wszelką cenę odzyskać utracone kilometry podczas pierwszych dwóch etapów.

PARYŻ, 26. 8.

Do Rotterdamu, znajdującego się od Paryża w odległości 597 kilometrów, przybył pierwszy Niemiec Seidemann o godz. 9.07. Po nim natychmiast lądował Zwirko o godz. 9.08. Seidemann wystartował o godz. 9,20 w kierunku Dortmundu. W ślad za nim wystartował Zwirko. Seidemann oświadczył, iż zamierza w ciagu dzisiejszego dnią przebyć całkowity etap do Berlina. Zwirko nie opuszczą go ani na krok, starając się dorównać mu szybkością lotu mimo słabego motoru.

O godz. 9.12 lądowali Stein, następnie Hirth i Karpiński. Poss, najgroźniejszy rywal Zwirki, dotychczas nie wylądował.

Zwraca uwagę rekordowy czas, w jakim Zwirko dokonał przelotu na trasie Paryż—Dauville—Rotterdam, przebywając tę drogę w ciągu niespełna 3 godzin czyli przeciętnie po 200 km na godzinę.

BERLIN, 26. 8.

Prasa niemiecka donosi, że trzeci i ostatni etap raidu europejskiego odbędzie się pod znakiem rozgrywki między Niemcami a Polską. Niebezpiecznym konkurentem Niemców który wysunął się po wycofaniu Włochów jest Zwirko. Między Zwirką a Niemcami Possem i Hirthem dojdzie do ostrej walki w finiszu. Wbrew doniesieniom niektórych dzienników niemieckich, że Zwirko pozostaje o 2 punkty w tyle poza najlepszym Niemcem „Lokal Anzeiger“ informuje, że dotychczas jeszcze nie uznano, ścisłych wyników punktacji pierwszego i drugiego etapu raidu.

ROTTERDAM, 26. 8.

Kilka minut po godz. 9-ej wylądowali na lotnisku w Rotterdamie por. Zwirko i Niemiec por. Seidemann. Seidemann rozwinął największą możliwie szybkość, chcąc tak, jak na innych etapach oderwać się od reszty uczestników raidu.

Z pośród wszystkich potrafił dotrzymać mu tempa jedynie por. Zwirko, mimo, iż ma słaby motor.

Seidemann znajduje się wprawdzie w punktacji ogólnej na 8-mem miejscu, niemniej jednak poszczycić się może najpiękniejszemi wyczynami podczas obecnego lotu. On pierwszy wylądował w Rzymie, a drugi i wielki etap Rzym — Paryż jako jedyny z lotników przebył w ciągu jednego dnia.

Zamierza on niewątpliwie również i ostatni etap Paryż — Berlin odbyć w ciągu jednego dnia i dziś jeszcze wylądować na lotnisku w Staaken.

Seidemann leci na pięknej maszynie typu Heinkel HE 64 z motorem Argus.

BERLIN, 26. 8.

Prasa niemiecka donosi, że trzeci i ostatni etap raidu uerопejskiego odbędzie się pod znakiem rozgrywki między Niemcami a Polakami.

Niebezpiecznym konkurentem Niemców jest Zwirko.

Między Zwirką a Niemcami Possem i Hirthem dojdzie do ostrej walki na finiszu.

CHAOS W NIEMCZECH

BERLIN, 26.8

Sytuację polityczną w Niemczech można określić tylko jednym słowem: „chaos“. W kołach dobrze zwykle poinformowanych krążą najsprzeczniejsze wersje o zamiarach rządu v. Papena, o losie Reichstagu, poczynaniach Hitlera i t. p. Dzienniki wczorajsze przyniosły wiadomość, że Hitler rozchorował się na nerwy i wycofuje się na jakiś czas z życia politycznego.

Również sprzeczne wersje krążą o rokowaniach centrowców z hitlerowcami, które wedle, — jednych wiadomości miały być wczoraj podjęte, wedle innych zaś zerwane ostatecznie.

BERLIN, 26,8.

Dzisiejszej nocy znowu zanotowano w Berlinie dwa zamachy terorystyczne.

W gmachu sadu kryminalnego wybito wszystkie szyby kamieniami, owiniętemi w papier z napisami „Precz z sądami nadzwyczajnemi“, „Precz z mordercami narodowców niemieckich“. Hasła te były podpisane literami „R. S. B.“

Zdemolowano w ten sposób filię „Lokal Anzeiger“ przy Brunenstrasse. Papiery, którеmi owinięte były kamienie nosiły napis „Rote Jungfront“.

BERLIN, 26,8.

Wielką sensację w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość, podana przez „Deutsche Allgemeine Zeitung“, że kanclerz Papen wyjeżdża w poniedziełek do Neudeck w celu uzyskania od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw do rozwiązania Reichstagu.

Trąba powietrzna na Formozie

Pociąg porwany przez wicher

LONDYN 26 8

Nadchodzą tu wiadomości że na Formozie szalał potężny tajfun połączony z trąbą powietrzną

Znaczna część wyspy jest zniszczona niemal całkowicie miasto zaś Tahioku do słownie zmiecione z powierzchni ziemi

Cztery okręty będące w drodze do portu Kiiung zginęły bez wieści Istnieje przypuszczenie ze zostały żatopione przez huragan

Trąba powietrzna i ulewne deszcze wywołały olbrzymią powódź która zniszczyła port Kimpoli

Pociąg osobowy z portu Tamsui do Tahioku został zerwany z szyn przez huragan i wrzucony do rzeki Tamsui odległej w miejscu katastrofy o kilkadziesiąt metrów, 20 pasażerów utonęło

Jak wykazują pobieżne obliczenia pod czas katastrofy na Formozie zginęło około 1500 ludzi

Przed uzbrojeniem NIEMIEC

Wśród ciszy i spokoju, które znamienują obecny okres letnich wywczasów politycznych, odzywają się czasem głosy świadczące, że pod spokojną powierzchnią wirują prądy i wzbierają fale, które będą miały wpływ na przyszłe ukształtowanie się losów świata. W Europie waży się sprawa rozbrojenia, a raczej uzbrojenia Niemiec, na świecie całym organizują się dwa wielkie obozy, podzielone sprawami a raczej interesami azjatyckiemi — Zwolna uwypuklają się tam dwie grupy, mogą spowodować ogromne przesunięcia w dotychczasowym układzie stosunków.

Niewygasająca wciąż jeszcze sprawa Mandżurji i japońskich zamiarów wobec niej już na jesieni może odbić się na ogólnej sytuacji. Niekorzystny dla Japonji raport komisji Ligi Narodów, która była wysłana do Mandżurji, będzie musiał być wzięty pod obrady Ligi Narodów w Genewie podczas sesji jesiennej i te właśnie obrady mogą łatwo stać się początkiem końca samej Ligi Narodów. Mogą ją całkowicie rozbić przez wystąpienie z niej państw niezadowolonych.

W sprawach Mandżurji coraz wyraźniej daje się zauważyć podział państw na dwie grupy: z jednej strony Japonja, Anglja i wszystkie państwa, pozostające pod wpływem polityki angielskiej, z drugiej Chiny, Sowiety i Stany Zjednoczone, których stosunek do Sowietów wyraźnie się polepsza w ostatnim czasie. Wśród tych dwu grup, które w sprawach Dalekiego Wschodu stoją przeciw sobie, Liga Narodów, kierowana przez Francję, musi utrzymać równowagę, aby nie dopuścić do wyraźnego konfliktu, który łatwo mógłby się przerodzić w nową wojnę światową. Na jesiennej sesji Ligi sprawa ta odegra poważną rolę. Liga najprawdopodobniej będzie się starała sprawę załatwić kompromisowo, ale to nie podniesie jej nadwyrężonego już autorytetu i wobec tego będzie Liga musiała patrzeć, jak państwa będą zabezpieczały swą przyszłość przez sojusze polityczne, ponieważ Liga jest bezradna i bezsilna, jeżeli jej przypada zażegnywanie sporów między państwami.

Na przypuszczeniu, że sprawa Mandżurji doprowadzi do wyraźnego podziału świata na dwie grupy interesów opiera się gra niemiecka w sprawie, która dla nich jest najważniejszym etapem do obalenia Traktatu Wersalskiego, tj. w sprawie zrównouprawnienia ich w dziedzinie zbrojeń. Niemcy liczą na to że będą potrzebne jednej z tych grup i że uzyskają w niej sprzymierzeńca w sprawie zbrojeń. Głównie liczą tu na Anglję, która chciałaby mieć w Niemczech sojusznika przeciwko Sowietom, a wiadomo, że stosunki niemiecko-sowieckie ostatnio mocno się popsuły Niemcy widzą, że ich ewentualny udział w grupie państw antysowieckich może im przynieść wielkie korzyści. Z drugiej strony Anglja, zyskując w Niemcach sojusznika przeciwko Sowietom, będzie chciała, aby ten sojusznik był należycie uzbrojony.

Z tej przyczyny żądania wojskowe Niemiec, tak niebezpieczne dla pokoju Europy, dla Polski zaś przedewszystkiem znajdują w Anglji poparcie. Jedyna Francja im się przeciwstawia, ale wcale nie tak kategorycznie, jakby się tego należało spodziewać.

Jesień przyniesie jeśli nie decyzję, to w każdym razie wyraźne postawienie kwestji. W tej chwili Niemcy lansują swoje żądania i przygotowują teren w opinji narodów. Trzeba stwierdzić, że robią to ze skutkiem, przecież cała prasa europejska prócz francuskiej odnosi się przychylnie do żądań uzbrojenia Niemiec. Ale nietylko nastroje mają Niemcy przychylne; jak widzimy, sprzyją im także światowa gra mocarstw na tle sprawy Mandżurji. Niemcy ten rozłam wśród mocarstw będą umieli świetnie dla siebie wykorzystać i dzięki Mandżurji... staną się znów zbrojnym, gotowym do wojny narodem. „Lech"

Głosy prasy

SMĘTNA ANKIETA.

„Kurjer Lwowski" wydrukował odpowiedź jednego z młodych działaczy sanacyjnych na kwestjonarjusz, rozesłany przez sanacyjny Legjon Młodych po całym kraju. Była to t. zw. ankieta terenowa. Autor odpowiedzi, charakteryzując organizacja i nastroje ludności, napisał (zapewne o Ukraińcach) coś takiego, że „Kurjer Lwowski" (który ten ciekawy dokument wydrukował) uległ konfiskacie. Ale i to, co ocalało z pod ołówka cenzora, zasługuje na uwagę.

Autor odpowiedzi twierdzi, że na terenie, na którym działa, a mianowicie w okolicy wsi Rudochońce, pow. Mościska, przeważa B. B. W. R. To spostrzeżenie, oparte pewnie na bezpośrednich pytaniach, na które ludzie biorą się szczerze odpowiadać, pozostaje w ogromnej sprzeczności z innemi twierdzeniami tegoż autora. Np. czytamy:

„Wpływu na tutejsze społeczeństwo Związek Strzelecki nie wywiera żadnego i jest ogólnie nielubiany tak przez kler, jak też przez tutejszych mieszkańców."

Dalej twierdzi autor, że członkowie sanacyjnego Legjonu Młodych powinni

„zająć się organizowaniem Strzelca i pomaganiem w tej pracy tak władzom wojskowym, jak też i kompetentnym, gdyż przeszkody, na jakie oni napotykają przy organizowaniu, tak ze strony kleru (przedewszystkiem), jak też i społeczeństwa, będącego wrogo usposobionym do B. B. W. R., zmuszają ich nieraz do zaniechania dalszej pracy w tym kierunku".

Autor wątpi, czy dałoby się założyć Legjon Młodych, stwierdza, że uświadomienie polityczne ludności jest „żadne" a wśród młodzieży „zupełny brak zrozumienia rzeczy i świadoma niechęć do zrozumienia".

Jak na teren, z którego przed dwoma laty niemal wszystkie mandaty zabrała „jedynka", odpowiedzi są — z sanacyjnego punktu widzenia — niewesołe. Ale przypuszczamy, że Legjon Młodych otrzymuje jeszcze gorsze.

Mordowania w Bieczu i jej „materjał doświadczalny"

Zakres zawodowego wyszkolenia kata w czasach ubiegłych przekraczał o wiele granice fachowego przygotowania kata współczesnego. Stracenie było ongis jedynie finałem, wymagającym znacznie mniej doświadczenia od owych skomplikowanych czynności, w których kat występował już od chwili rozpoczęcia śledztwa.

Tortury były nieodłącznie związane ze śledztwem. Tortury te posiadały swe stopnie, wymagały dużego doświadczenia i zimnej krwi, jak i orjentowania się w organizmie delikwenta.

Śmierć w czasie tortur równała się zawodowej klęsce kata.

Kat dzisiejszy posiada jednego pomocnika, jego kolega z czasów ubiegłych miał do dyspozycji szereg uczniów; było to koniecznością wypływającą z szerokiego zakresu jego działań.

W Polsce, w miastach posiadających prawo miecza, magistrat utrzymywał na stałej pensji kata wraz z jego uczniami.

„Mistrz" szkolił swych uczniów przy każdej sposobności, ale tego rodzaju przygotowanie sporadyczne, zależne od ilości skazanych, nie dawało gwarancji należytego przygotowania. Aby temu zaradzić, założono w wieku XVI doskonale zorganizowaną szkołę katów w Bieczu. Zamożne to miasto, położone na Podkarpaciu, na szlaku wiodącym z Węgier — doskonale nadawało się do tego celu. Była to bowiem okolica niespokojna, rojąca się od „grasantów", opryszków różnego pochodzenia, którzy korzystając z naturalnej zasłony gór, gdzie posiadali swe punkty oparcia, czynili dalekie rozbójnicze napady w głąb Małopolski.

Ludność wiejska skazana była na samoobronę; jedynie gminy podmiejskie, coprawda dla opryszków najbardziej nęcące jako zamożniejsze od innych, korzystały z opieki i pomocy policji miejskiej, t. zw. pachołków. Pojmanych rozbójników dostarczano do szkoły katów w Bieczu jako żywy objekt dla celów wyszkolenia.

Stracenie opryszków nie następowało rychło. Wyjęci z pod prawa ludzie służyli jako materjał doświadczalny, na którym praktykowali uczniowie szkoły katów.

Szkoła mieściła się w jednej z baszt miejskich, w tzw. mordowni, której lochy służyły jednocześnie za więzienie.

Szkoła funkcjonowała na podstawie własnej konstytucji, posiadała ściśle określone godziny zajęć, „materjału doświadczalnego" nie brakowało bowiem.

Czas pobytu w szkole trwał cztery lata; po ukończeniu tego terminu uczeń z tytułem czeladnika (pomocnika) lub mistrza opuszczał „mordownię" i jako wykwalifikowany zawodowiec wędrował dalej, pewny, że na podstawie dyplomu szkoły w Bieczu uzyska wszędzie należyte przyjęcie.

Istotnie, przez przeszło dwa wieki „mistrzowie" miast polskich w ogromnej większości byli wychowankami szkoły z podkarpackiego miasta małopolskiego.

KRONIKA

SIERPIEŃ
27
SOBOTA

KALENDARZYK

Prz. św. Kaź

Nowe żądania przedstawicieli sezonowców

u władz wojewódzkich i samorządowych

a) W dniu wczorajszym na Polesiu Konstantynowskiem odbyło się walne zebranie robotników sezonowych zatrudnionych przy robotach miejskich

Na zebraniu tem omówiona była szczegółowo sprawa rozszerzenia robót miejskich dzięki czemu sezonowcy uprawnieni zostaliby do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia

Następnie na zebraniu tem przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych wskazywali na to w minimalnej ilości kredy ty które nie zezwalają na rozszerzenie robót do 4 dni w tygodniu

Po dłuższej i burzliwej dyskusji zebrani postanowili jeszcze raz za pośrednictwem specjalnej delegacji w skład której wchodzą prezez Kryian z ramienia klasowych związków Prez. Zubert z ramienia Pracy i radny Pawlak z ramienia Ch. D. interwenjować u władz wojewódzkich od których domagać się mają przyznania dla samorządu większych kredytów na rozszerzenie robót sezonowych

Delegacja interwenjować będzie we wtorek dnia 30 b. m u wicewojewody Potockiego któremu przedłoży równocześnie obszerny memorjał wskazujący na ciężkie położenie robotnika sezonowego podczas pracy i straszne horoskopy na zimę w czasie bezrobocia

Jak nas informują przedstawiciele związków gdyby zabiegi te nie odniosły skutku i zarówno władze wojewódzkie jakoteż Magistrat m Łodzi nie uwzględniły postulatów sezonowcy mimo ciężkich warunków i zbliżającego się końca pracy będą zmuszeni rozpocząć akcję nie wyłączając strajku

Z zamach samobójczy.

a) W ubikacji domu przy ulicy Granicznej 56 usiłowała pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk lokator tegoż domu 41 letni Stanisław Wolski

Desperata znaleziono w stanie zupełnego osłabienia z powodu znacznego upływu krwi. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowe go po nałożeniu opatrunku przewiózł ranne go w stanie osłabionym do szpitala

Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia

Nagły zgon przy pracy

a) W fabryce Bidermana przy ulicy Kilińskiego 3 zmarł nagle w czasie pracy zatrudniony tamże Paweł Rudolf zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 3

Zwłoki zabezpieczono na miejscu ... czyny zgonu narazie nie ustalono

5 złotówka w bucie

(a) Franciszek Wieracki, w dniu 6 lipca r. b. udał się na giełdę złodziejską przy ul Piłsudskiego 2 i nabył tam spodnie za okazyjną cenę. Z zapłaconego banknotu 20 zł. otrzymał resztę przyczem jedna 5 złotówka okazała się fałszywa. Wieracki, który płacił za wódkę w restauracji na zwróconą mu uwagę wystraszył się i monetę schował do buta. Sąd Grodzki skazał Wierackiego na dwa tygodnie więzienia

Wrzenie wśród robotników

Chaos w przemyśle włókienniczym. Falą zatargów i strajków

(a) Bezumowny stan jaki zapanował w przemyśle włókienniczym powoduje falę zatargów i strajków tłem których jest sprawa utrzymania płac robotniczych na warunkach robotniczych na warunkach dotychczas obowiązujących.

W pierwszym rzędzie wybuchł strejk w przemyśle Bełchatowskim, który dotychczas jest kontynuowany i dopiero po ostatnich zamieszkach Inspektor Pracy zwrócił się do przemysłowców z wezwaniem udzielenia bliższych informacji co do uruchomienia fabryk, wskazując na niepożądane objawy.

Konferencja robotników z przemysłowcami bełchatowskimi tym razem odbędzie się w Łodzi w Inspektoracie Pracy we wtorek dnia 30 b. m.

Jak informują robotnicy zgadzają się za sadniczo na obniżkę płac, w stosunku do zniżki zastosowanej przez Krusche i Ender w Pabjanicach.

Przemysłowcy jednak dążą do obniżki zarobków robotniczych w granicach od 30 — 40 proc.

Dalej stan bezumowny wytworzył ciężką atmosferę w firmie Krusche i Ender, gdzie dopiero po walkach podpisana została umowa z robotnikami, którym obniżono zarobki o 15 proc.

Wślad za firmą Krusche i Ender poszła firma Schloesserowska Manufaktura w Ozorkowie, która niezależnie od stałych zaległości w wypłacie robotnikom, postanowiła obniżyć zarobki robotnicze o 10—15 proc.

Obecnie znów w całym szeregu większych, średnich a nawet mniejszych zakładów przemysłu włókienuiczego powstają zatargi na tle zniżki płac, które robotnicy bronią tak zwanym strejkiem włoskim, okupując fabryki.

Tak więc w dniu wczorajszym wybuchł strejk w firmie I. K. Poznański, gdzie Dyrekcja niechcąc dopuścić do ekscesów wycofała swe zarządzenie obnizki płac o 15 proc. t. j. do wysokości taryfy płac stosowanej obecnie w fabryce Krusche i Ender.

Również jest zatarg w Widzewskiej Manufakturze, tłem którego jest zapowiedź obniżenia płac robotniczych o 15 proc. I w tym wypadku firma stosuje poziom płac firmy Krusche i Ender.

Zatarg do obecnej pory nie został zażegnany.

Dowiadujemy się, że robotnicy firmy Scheibler i Grohman zapowiedzieli akcję strajkową, która spowodowana została zapowiedziana zniżką płac od 10—15 proc.

W szeregu innych zakładach przemysłowcy dążą do obiżenia zarobków robotniczych o 15 proc. to jest do zniżki ogólnie zastosowanej obecnie.

W związku ze wzmagającemi się z każdym dniem zatargami w przemyśle włókienniczym, poszczególne związki zawdowe robotników przemysłu włókienniczego postanowiły zwołać w przyszłym tygodniu nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów i poborców fabrycznych.

Katastrofa budowlana

Zawalenie się sufitu nad suterenami.

3 osoby ranne

a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Staro Sikawskiej 4 należącym do Józefa Nowaka miała miejsce katastrofa budowla na która na szczęście zakończyła się li tylko lżejszem okaleczeniem trzech osób

Z powodu długiego nieremontowania na parterze trzypiętrowego budynku mieszkalne go zawaliła się podłoga która runęła do suteren zamieszkałych przez rodzinę Jarzębskich

W mieszkaniu na parterze na szczęście nie było nikogo skutkiem czego katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów

Walące się belki i gruz przygniotły znajdujących się w mieszkaniu ułożonem w suterenie 24 letniego Józefa Jarzębskiego żonę jego 20 letnią Józefę oraz 1 roczną córeczkę Alicję

Jarzębscy doznali okaleczenia pleców kręgosłupa oraz licznych ran zewnętrznych ciała Również dziecko zostało ranne

Przybyły na miejsce wypadku lekarz po gotowia opatrzył rannych Na miejsce katastrofy przybyły władze policyjne oraz komisja budowlana która wszczęła dochodzenie w kierunku stwierdzenia przyczyn katastrofy oraz czy i w jakim stopniu zagrożone są dal sze mieszkanie

Lokatorów mieszkań które uległy zniszczeniu umieszczone czasowo w budkach miejskich

Niezależnie od powyższego komisja wydała zarządzenia mające na celu zabezpieczenie całego budynku

Jak zapewnić sobie po eksmisji dach nad głową

(a) Małżonkowie Bolesław i Helena Mitkowscy, w dniu 4 kwietnia rb. wyeksmitowani zostali z mieszkania której zajmowali w domu przy ul. Głębokiej 10

Tegoż dnia wieczorem wprowadzili się z powrotem i zamieszkali, aż do obecnej pory. Pociągnięto ich za to do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Bolesława i Helenę Mitkowskich każde na 2 tygodnie więzienia

Losy humorystycznego stronnictwa

(a) Od pewnego czasu żywo komentowana jest sprawa utworzenia się na terenie naszego Państwa tak zwanych norodowych socjalistów, których działalność ma być przeciwstawieniem działalności Hitlera w Niemczech.

Narodowi socjaliści polscy dążyliby w pierwszym rzędzie do uzdrowienia sytuacji gospodarczej, zaś głównym punktem programu, jak nas informują, byłaby sprawa wskrzeszenia ustroju monarchistycznego w Polsce.

Ostatnio nawet współudział z narodowymi socjalistami, względnie połączenie miało nastąpić między NPR lewicą, Polskiemi Związkami Zawodowymi Praca, oraz działaczami wywodzącemi się z przedwojennej organizacji Narodowego Związku Robotniczego.

Tymczasem sprawa ewentualnego porozumienia się i stworzenia partji Narodowych Socjalistów była omawiana żywo w łonie NPR lewicy.

Jak zdołaliśmy ustalić Polskie Związki Praca stanęły na stanowisku nie współdziałania z narodowymi socjalistami, gdyż polityka ich jest oparta na wzorze hitleryzmu i przynieść może klasie robotniczej wielkie straty a co najgłówniejsze narodowi socjaliści mają w swym programie punkt wytyczny omawiający ewentualne utworzenie monarchji w Polsce, czemu jednak Pol. Zw. Praca oparte o zasady demokratyczne muszą się urzeczywistnić. Podobne poglądy wyłoniły się również w NPR lewicy, wobec czego należy spodziewać się iż sprawa utworzenia partji narodowo-socjalistycznej wobec odsunięcia się związków Paca i NPR lewicy, utkwi na martwym punkcie.

Należy zaznaczyć, że zjazd związków zawodowych Praca, oraz NPR lewicy, który odbyć się ma w Tomaszowie Mazowieckim, w drugiej połowie września, stanąć ma na stanowisku rozszerzenia programu w pierwszym rzędzie związków zawodowych Praca w myśl dawnej polityki prowadzonej przez Narodowy Związek Robotniczy.

Z tych więc względów w Zjeździe weźmą udział między innemi ośrodki, których Narodowy Związek Robotniczy odgrywał wielką rolę, a więc Zawiercie, Sosnowiec, oraz byli działacze tegoż związku, którzy przeciwstawiają się Polskim Hitlerowcom.

Likwidacja intratnego interesu

a) Od kilku lat początkowo przy ulicy Kruczej 4 następnie zaś przy ulicy Rzgowskiej 16 prowadził biuro próśb i porad prawnych Zenon Nowak

Nowak mimo iż sam doradzał każdemu postępowanie zgodne z prawem sam nie kroczył drogą prawa przyjmując do załatwienia sprawy nie zawsze dozwolone tudzież wykorzystując wiadomości podawane przyjmując do załatwienia sprawy nie zawsze dozwolone tudzież wykorzystując wiadomości podawane mu przez klijentów dla celów osobistych wyłudzając pod różnemi pozorami od osób stojących po przeciwnej stronie pokaźne częstokroć kwoty tytułem wynagrodzenia za milczenie za przetrzymanie sprawy i t p.

Ta wszechstronność zaprowadziła Nowaka na ławę oskarżonych i już kilkakrotnie skazany został on na karę więzienia ze względu jednak na nieuprawomocnienie się wyroków przebywał nadal na wolnej stopie jakoteż nie było podstaw do zamknięcia nieuczciwego jego biura

W międzyczasie jednak wypływały coraz to nowe zarzuty przeciw Nowakowi

Na skutek tego po przeprowadzonem dochodzeniu w dniu 16 b m. Nowak miał wyznaczoną rozprawę w Sądzie Grodzkim w Łodzi z racji oszukania niejakiego Raina Młodzika i Nawrockiej od których pobrał spore kwoty za napisanie skarg i podań oraz na wniesienie opłat tych i podań nie wniósł narażając poszkodowanych na straty pieniężne tudzięż na pozbawienie mieszkania jak to miało miejsce w jednem wypadku

Nowak czując się niezbyt pewnie jeszcze przed rozprawą zlikwidował swe biuro i po ogłoszeniu niezbyt przychylnego dlań wyroku skazującego go na 6 miesięcy więzienia zbiegł w nieznanym kierunku Z chwilą zniknięcia Nowaka obecnie szereg osób zgłasza się do policji meldując o oszustwach albowiem jak się okazuje Nowak wyłudził w czasie swej praktyki pokaźne sumy od szeregu osób

Śledztwo w tej sprawie prowadzi wydział śledczy Dotychczas zgłosiło się już kilkadziesiąt poszkodowanych przyczem liczba ta wzrasta z każdym dniem Za zbiegłym Nowakiem wdrożono poszukiwania

41

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

ROZDZIAŁ XXVII.

Podziemia

Tego jeszcze wieczora przeniesiono pacjentów pana Sampsona do szpitala, a uspokojony co do stanu zdrowia chorego, Michał zrozumiał, że pod jednym względem tajemnica przestała już istnieć dla niego.

Wieczorem tegoż dnia dawny profesor Michała znowu gościł go u siebie.

— Po wiedzę w dalszym ciągu? — dobrodusznie spytał go.

— Zgadł pan, — rzekł Michał, — chociaż bardzo wątpię, czy tym razem potrafi mi pan pomóc. Szukam historji o Chichester w jakiem starem wydaniu.

— Mam tu jedną, wydana w 1600 roku. Jest pan już drugą osobą, która szuka u mnie tej rzeczy.

— Kto był pierwszą? — spytał go Michał.

— Niejaki Foss — zaczął pan Scott, a Michał przytaknął mu ruchem głowy jakby już zgadł, kim był tamten poszukiwacz.

Chciał dowiedzieć się czegoś o podziemiach.

Nie słyszałem nigdy, aby tu u nas miały być jakieś głośne podziemia. Natomiast gdyby chodziło o Cheddar, mógłbym panu udzielić sporo informacji, jako że jestem autorytetem co do Cheddarskich jaskiń

Zaprowadził Michała do bibljoteki, a wziąwszy stary foljant, rozłożył go na stole.

— Po wyjściu Fossa, zacząłem szukać odnośnego miesca i sprawdziłem, że jest o tem wzmianka jedynie na 385 stronicy. Dotyczy ona zaginięcia oddziału kawalerji pod województwem Sir Johna Dudley'a hrabiego Newportu, podczas jakiejś miejscowej zamieszki za czasów króla Stefana. Ma pan tu ten urywek.

Był to szacowny, staredawny druk. Michał czytał:

„Dostoyny hrabia, stanowiąc czekać yego przybycia, wprowadził nocą dwie kompanje kawaleryi do ogromnych jaskiń, które istniały w tamtych czasach. Za łaskawem rządzeniem Pana Boga, w którego Ręku żyjemy, o ósmey godzinie zraną zdarzyło się wielkie oberwanie się gruntu, które pogrzebało y zniszczyło wszystkich tych rycerzy y panów y sir Johna Dudley'a, hrabiego Newportu, tak że więcy już ich nigdy nie widziano. A mieysce tego zdarzenia znayduje się o dziewięć mil drogi od tego samego miasta, zwanego przez Rzymiany Regnum albo Ciffanceaster po anglosasku".

— Czy ustalono kiedy miejsce tych podziemi?

Pan Scott zapprzeczył ruchem głowy.

— Są lokalne pogłoski, jakoby przed stu pięćdziesięciu laty mieli z nich korzystać szmuglerzy wódki, ale znajdzie pan takie tradycje o tamtych czasach odnośnie do każdego powiatu.

Michał wyjął z kieszeni mapę Chichesteru, i cyrklem wykreślił koło o promieniu dziewięciu mil. Spostrzegł, że linja przechodzi przez posiadłość sir Grzegorza albo wpobliżu niej.

— Jakto? Czyżby miały istnieć dwa Griff Towersy? — rzekł nagle, w trakcie studjowania mapy.

— Tak, jest i inne Griff Tower.

Dominjum sir Penne'a właśnie otrzymało swą nazwę od głośnej w tamtej stronie osobliwości, — od prawdziwego Griffin Tower'u, jak nazywano pierwotnie tę wieżę.

Mam wrażenie, że ta baszta, — gdyż o baszcie tu mowa, — znajduje się albo w obrębie albo gdzieś w pobliżu posiadłości Penna. Jest to okrągła prawie na dwadzieścia stóp wysoka, bardz[illegible]ra, bo [illegible]ca sobie coś dwa tysiące [illegible]ku budow[illegible] Pociąga mnie wszelka antyc[illegible], dokładn[illegible] więc obejrzałem ten zabyt[illegible] Dolna częsc [illegible]muru jest niewątpliwie rzymskiego jeszcze pochodzenia Przypuszczalnie było to więzienie albo blokhauz. Wyrobiłem sobie przekonanie, że oryginalna rzymska wieża miała nie więcej nad kilka stóp wysokości i wcale nie była przeznaczona do obrony. Następne wieki przyczyniały się do jej wysokości, aczkolwiek nie sposób dociec w jakim celu robiono to

Michał uśmiechnął się.

— Wie pan, że jestem przesądny... Mam przeczucie, że zanim noc minie, usłyszę raz jeszcze o tej rzymskiej baszcie.

Zabrał swoje kufry z hotelu i przeniósł się z niemi na nowe mieszkanie. Spostrzegł, że stół w jadalni nakryto na trzy osoby.

— Czeka pan na kogoś? — zapytał Michał, obserwując jak Knebworth krząta się pilnie około przygotowania do stołu,— a miał w sobie tą starokawalerską cechę dbałości o estetykę, ktora polegała na układaniu rzeczy w równej odległości jedna od drugiej:

— No pewnie! Na kogoś z dobrych pańskich znajomych.

— Moich?

Jak skinął głowa.

— Zaprosiłem tu od nas Adelcię Kiedy widzę, że ktoś w wieku panią czerwieni się jak rak na wzmiankę imienia panny, żal mi go. Adela przyjdzie tu, częściowo w interesie, częściowo dla przyjemności zobaczenia się ze mną choć raz w innych, — tym razem towarzyskich okolicznościach. Dziś nie szło jej w grze tak dobrze, jak chciałbym, ale wiem żesmy dziś wszyscy niedopisali.

Niebawem Adela przybyła.

Wyglądała tak pociągająco, że serce Michała musiało pójść na ten lep i pozycja jej w tem sercu ugruntowała sie jeszcze bardziej.

— Idąc drogą, myślałam sobie, rzekła, gdy Kneb[illegible]h pomagał jej zdejmować płaszczyk, — j[illegible] to wszystko jest dziwne.. Czy mogłam kiedy zamarzyć, że ja będę gościem u pana na obiedzie, panie dyrektorze

— I ja nigdy nie myślałem, że pani będzie warta takiego wyróżnienia, — wdzięczył się Jack. — A jeszcze za pięć lat pani powie sobie, — „diac ego, u djaska, ja tak wiele robiłam sobie z zaproszenia na głupi obiad do tego starego bałwana Knebwortha!" (c. d. n.)

Dom handlowy Rękawiecka i sp.

Na miejscu i na wynos

(a) W domu przy ulicy 28 p. Strz. Kan 51 mieścił się od kilku lat z rzędu dom schadzek utrzymywany przez Józefę Rękawicką, przy współudziale jej małżonka Stanisława. On jest z zawodu muzykiem i udzielał lekcyj na skrzypcach, ona zaś mając rutynę w tym kierunku utrzymywała u siebie po 3—5 kobiet z niemoralnych ich zarobków czerpiąc zyski. Historja rozwoju nierejestrowanej spółki małżeńskiej przedstawia się nader ciekawie

Rękawicka widząc, że dochody osiągane przez męża dają widoki na niezbyt nawet skromne utrzymanie, rozpoczęła stręczycielstwo.

Zwabiała do swego mieszkania dziewczyny przeważnie młode i przystojne pod pozorem opieki lub służby, następnie umiejętnie wciągała je w swe sieci a gdy już ofiara zgadzała się na uprawianie zawodowo nierządu dostarczała jej wszelkich ku temu koniecznych środków, zabierając w zamian wszystkie zarobione pieniądze

W ten sposób Rękawiccy „zatrudniali" szereg dziewczyn przetrzymując stale u siebie 3—5 kobiet przeważnie w wieku od 16—17 lat.

Dom schadzek Rękawicki różnił się tem od innych tego rodzaju ukrytych przed okiem policji zakładów że prowadzony był nader wzorowo choć mieścił się tylko w jednem pokoju

Rękawiccy utrzymywali w porządku wzorowem wszystko. Przyjęcie klijentów odbywało się pod kontrolą Rękawickiej naturalnie pod względem wyłącznie finansowym

Opłaty szły do kasy domu schadzek Rękawiccy zaś dostarczali swym pracownicom wszystko poczynając od środków żywności, bielizny, ubrania, obuwia a kończąc na perfumach koniecznych dla tego zawodu środkach i preparatach higienicznych

Dbając o opinję zakładu Rękawiecka wyszukiwała stale nowe zwolenniczki nierządu względnie umiejętnie wyrabiała w nich myśl o nierządzie

Gdy, którakolwiek z dziewczyn spowszedniała, Rękawiecka pozbywała się jej umiejęt nie umieszczając ją w domach schadzek w stolicy lub też w innych miastach

Za tego rodzaju pośrednictwo Rękawicka pobierała słone honorarja z czem jednak starannie się kryła przed swemi pensjonarjuszkami by nie wzbudzać w nich zawiści

Rękawiecka wywiozła w ten sposób kilka dziewczyn do domów schadzek Busi Grabowskiej i Genowefy Wydro w Warszawie, przyczem w jednym tylko wypadku za dostarczoną dziewczynę pobrała ona 600 zł

Prócz stałych pensjonarjuszek, zamieszkających u niej Rękawiecka utrzymywała również przychodnie córki sąsiadów

Za wizyty przyjmowane przez Grabiszewską, Rękawiecka pobierała połowę niemal z racji dostarczania mieszkania. Należność swą Rękawiecka potrącała niezwłocznie od inkasa

Proceder swój Rękawiecka uprawiała od szeregu lat a uchodziło im to płazem z tej racji iż żadna z dziewczyn nie zgłaszała pretensyj

Dopiero w roku 1931 na skutek pewnych tarć dom schadzek zwrócił uwagę władz IV brygady wydziału śledczego i po dłuższych a nader uciążliwych badaniach w rezultacie ujawniono potworne wprost stosunki panujące w domu Rękawieckich i oboje pociągnięto do odpowiedzialności karnej

W dniu wczorajszym sprawę Rękawickich rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Wileckiego. Obronę Rękawickich wnosili adwokat Deczyński i Łukasiewicz.

Oboje oskarżeni nie przyznali się do winy. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą które go skazani zostali 35 letnia Józefa Rękawicka na 1 pół. r. więzienia a 25 letni Stanisław Rękawicki na 1 i pół.r. z waw. aresztu prewenc.



Testament w butelce.

W Gijon, mieście portowem Hiszpanji północnej, znalazł jeden z ubogich mieszkańców tamtejszych, kąpiąc się w morzu, unoszoną butelkę zakorkowaną, a w niej papier zapisany.

Nie umiejąc czytać, znalezca zaniósł ów dokument do biura policyjnego. I oto okazało się, że w butelce znajdował się testament brzmiący, jak następuje:

„Nieuleczalna choroba zmuszą mnie do samobójstwa. Oszczędności, moje obejmujące 37.000 pesetów gotówką i kilka papierów wartościowych, złożone są w banku. Znalazcę tego listu mianuję moim spadkobiercą i życzę mu lepszego zdrowia, niż moje, aby mógł używać za pieniądze, które mu pozostawiam

Można sobie wyobrazić radość biednego znalazcy.

Strajk włoski w fabryce Poznańskiego

Zatarg został narazie złagodzony

(a) W dniu wczorajszym w zakładach przemysłowych firmy I. K. Poznański przy ul. Ogrodowej wybuchł zatarg, z powodu zamierzonego obniżenia płac robotniczych.

Zarząd firmy obwieścił robotnikom, iż redukuje zarobki do norm ustalonych przez firme Krusche i Ender w Pabjanicach.

Robotnicy nie godząc się na to, przerwali pracę, ogłaszając strajk na znak protestu.

Równocześnie delegacja robotników udała się do Dyrekcji, z którą wszczęła pertraktacje

W wyniku tych pertraktacyj Dyrekcja odroczyła czasowo wprowadzenie nowej zniżkowej taryfy płac tudzież oznajmiła delegacji, że zwołana zostanie wspólna konferencja z udziałem przedstawicieli robotników, z udziałem których opracowana zostanie nowa taryfa płac.

Wobec tego zatarg został złagodzony i robotnicy kontynuują normalnie pracę.

I rapieżny orzeł.

W tych dniach odbywały się chściny u jednego z gospodaży wsi Ytre Namndalem, położonej śród gór Szwecji.

Na uroczystość tą zebrali się liczni goście, a śród nich młode małżeństwo z curecz ka czteroletnią. Po południu dziewczynka wybiegła do ogrodu i bawiła się tam sama mniej więcej w ciągu 10 minut, zanim rodzice spostrzegli jej nieobecność i ruszyli po nią.

Dziecko jednak przepadło bez śladu. Na wszczęty wobec tego alarm wszyscy rzucili się do poszukiwań, ale także napróżno. Dopiero pod wieczór jeden z gości przypomniał sobie, że widział wielkiego orła, krążącego nad doliną, co słysząc gospodarz dodał, że na jednej z wysokich skał okolicznych, prawie że niedostępnej, znajduje się istotnie gniazdo orle.

Wznowiono więc natychmiast poszukiwania. Grono górali, w liny i żelaza do wspinania się po skałach, ruszyło w stronę orlego gniazda. Po mozelnem wpinaniu się na prawie prostopadłą skałę, poszukiwacze dotarli już o zmroku do porośniętego krzakami występu skalnego, o mniej więcej 40 m. poniżej gniazda i spostrzegli tam, uradowani, dziewczynkę zaginioną. Maleństwo spało i oprócz kilka szram na głowie, nie wykazywało żadnych obrażeń.

Gdy dziewczynkę obudzono, oświadczyła, że jakiś wielki ptak porwał ją z ogrodu i uniósłszy w powietrze złożył w końcu na tym występie skalnym nad Przepaścią.

Według wszelkiego prawdop odobieństwa orzeł wyczerpał się tak lotem z dzieckiem ważącem 18 kilogr., że nie w stanie donieść swego łupu do samego gniazda, złożył więc go tymczasowo na występie skalnym. Na szczęście, wyprawa ratunkowa przeszkodziła drapieżnemu ptakowi powrócić po swą zdobycz i w ten sposób uratowała dziewczęnkę która byłaby niewątpliwie już rozszarpana przez parę orlą i oczekujące na żer orlęta, gdyby napastnik zdołał był donieść ją do swego siedliska...

Humor

MORSKIE KAPIELE.

— Czy wyjeżdża pan w tym roku nad morze?

— Nie. Mam teraz morskie kąpiele w domu: jest łazienka i codziennie przypływ nakazów płatniczych i odpływ gotówki...

WYTŁUMACZYŁ

— Tatusiu, dlaczego do ślubu potrzeba świadków?

— Bo później samby człowiek nie uwierzył, że mógł to popełnić...

CZYSTE GOSPODARSTWO.

Matka: — Pobiegnij, córuchno, szybko do kuchni i zobacz, czy ciasto jest już dobrze wypieczone. Wsądź do ciasta nóż, a jeżeli okaże się czystym przy wyjęciu...

Ojciec: — Wtedy wpakuj do ciasta i pozostałe noże.

OKOLICZNOSC ŁAGODZACA

— Więc oskarżony przyznaje że wybił ząb skarżącemu A czy może podać jakieś okoliczności łagodzące?

Tak proszę wysokiego sądu! To był spróchniały ząb więc on i tak byłby musiał dać go sobie wyrwać.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Awantura arabska

KINA

CASINO — Żona na jedną noc
CAPITOL: -- powrót do życia
APOLLO — Przedst. zawieszone
CORSO: Klątwa rodu Mandarynów
CZARY — Faworyta Maharadży
GRAND-KINO — Tabu
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Djablica z Trypolisu — dla młodzieży:
PALACE — Pogarda śmierci
MIMOZA — Błekitny express
RAKIETA: — Nad ranem
PRZEDWIOSNIE—Salto mortale
RESURSA — Królowa Huzarów
SPLENDID:— Sledztwo
ADRIA — Fatalna pomyłka
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawi[a]damiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 26 sierpnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjedn oczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173.80
	Belgja	123,95
	Holandja	359,25
	Londyn	30,82
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,98
	Praga	26.39
	Szwajcarja	,173,50
	Włochy	45,78
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja n... słabsza Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,75 — — Rubel złoty 4,65,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 52,63
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103,.0
4 proc. poż. inwestacyjną 96 75
5 proc. poż. konwersyjna 37 00
6 proc. poż. dolarowa 54 75
8 proc. L,Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 101.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L, Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 59,50
8 proc. L. Z. m Łodzi 57.00
10 proc. m Radomia 54.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 54,00
4½ proc. L,Z, ziemskie 38,00

Akcje:
Bank Polski 77,00

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita Obroty listami zastawnemi małe Obroty akcjami mocniejsze

Przez radjo

Łódź, 27 sierpnia 1932 r.

11,58 Sygnał czasu
12.05 Przegląd prasy polskiej
12,10 Program na dzień bieżący
12,40 Urzędowy kom. PIM.
15,00 Komunikat gospodarczy
15.10 Piosenki w wyk. Hanki Ordónówny
15,30 Wiadomości wojsk.-strzel.
15,40 Słuchowisko dla dzieci
16.35 Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,40 Przegląd wydawnictw perjod.
17,00 Koncert popołud.
18.00 Odczyt ze Lwowa
18.20 „Jak pow...je złoty"
19,10 Rozmaitości
19,35 Pras. Dz. Radjowy
19 55 Program na dz. nast
20 00 Koncert wieczorny
21,50 Dodatek do Pr. Dz. R.
22,05 Utwory Chopina
22,45 Wiadomości sportowe
22,50 Muzyka taneczna z Warszawy

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41